



Warszawa, 30 kwietnia 2018 r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Mateusza Jacka Baszczyka pt.
„Statutowe i pozastatutowe ograniczenia w rozporządzaniu akcjami”,
napisanej pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Andrzeja Szumańskiego”**

I. Uwagi ogólne

1. Wybór problematyki badawczej uważam za słuszny. Problematyka ta jest niesłychanie złożona, bardzo wymagająca, jak chodzi o zaawansowanie naukowe, ważna z punktu widzenia dociekań i ustaleń, a przez to bez wątpienia godna rozprawy doktorskiej.
2. Recenzowana rozprawa jest pierwszą pracą monograficzną w polskiej literaturze prawniczej poświęconą statutowym i pozastatutowym ograniczeniom rozporządzania akcjami, co musi pozytywnie wpłynąć na jej ocenę. Nadto należy podkreślić nie tylko słuszny wybór przez Doktoranta problematyki badawczej, ale również jej prawidłowe sformułowanie w tytule rozprawy (*n.b.* będącym efektem bardzo umiejętnego dostrzeżenia w literaturze braku opracowania charakteryzującego się zaproponowanym przez Doktoranta ujęciem) poprzez wprowadzenie wyraźnego odróżnienia statutu, będącego co prawda umową ale mającego charakter kreacyjny od „zwyczajnego” stosunku zobowiązaniowego jakim jest umowa winkulacyjna (zob. Wstęp, akapity: 1 – 2).

3. Doktorant bazując na dorobku, przede wszystkim, polskiej doktryny i orzecznictwa (i odnosząc się z dużym wyczuciem do literatury zagranicznej – niemieckiej, a zwłaszcza, najbardziej zaawansowanej w przedmiotowym zakresie, amerykańskiej) wykazał dojrzałość naukową objawiającą się dużą samodzielnością.

4. Autor precyzyjnie i szczegółowo we Wstępie nakreślił cele prowadzonych badań (w liczbie pięciu), wyartykułował przedmiot, którym się będzie zajmował, a także ustalił zakres pracy doktorskiej (czyniąc stosowne wyłączenia) oraz uzasadnił jej konstrukcję. Rozprawę zamyka obszernie i bogate treściowo zakończenie zawierające wnioski wynikające z opracowania oraz postulaty *de lege ferenda*.

5. Należy wskazać na prawidłową strukturę pracy, co dotyczy zarówno przedmiotu poszczególnych jednostek redakcyjnych, jak i ich chronologii (w zakresie tym wyraźnie czuje się, choć nie widzi, znakomitą „metodologiczną rękę” promotora recenzowanej rozprawy).

6. Recenzowana rozprawa ma we fragmentach, które tego wymagały (przewijają się one przez całą pracę), a zwłaszcza w Rozdziałach: 3 i 5 głębokie osadzenie w klasycznym prawie cywilnym, w którym Autor porusza się pewnie i swobodnie, co nie jest, pomimo zasady jedności prawa cywilnego, powszechne w dysertacjach doktorskich z dziedziny prawa handlowego (zwłaszcza dotyczących prawa spółek).

7. Recenzowana praca, jak to już zostało zaznaczone, ma charakter monograficzny, co objawia się zarówno w istotnych rozważaniach teoretycznych, jak i stawianych tezach (oraz hipotezach pomocniczych).

8. Praca opiera się przede wszystkim na metodzie dogmatycznej. Za słuszne uważam ograniczenie metody prawno – porównawczej, dzieląc stanowisko Doktoranta zaprezentowane we Wstępie (str. 18), w którym wskazał On przyczynę oraz uzasadnienie swojej decyzji, jak również określił stopień zastosowania metody komparatystycznej, wskazując systemy prawne do których nawiązuje. W mniejszym zakresie Autor skorzystał również z metody historyczno – porównawczej. Uważam natomiast, że wartościowe byłoby sięgnięcie do metody empirycznej – niezmiernie rzadko stosowanej w polskich pracach prawniczych, a mającej istotne znaczenie dla projekcji prezentowanych poglądów w praktyce obrotu gospodarczego. Idzie o te fragmenty pracy, w których zastosowanie tej metody byłoby w ogóle możliwe. Nie chodzi przy tym o przeprowadzenie badania prawidłowego statystycznie, tj. na reprezentatywnej próbie ale dowolnie wybranej, według użytecznego „klucza”, liczby spółek, co pozwoliłoby wyprowadzić określone, typowe jak i nietypowe dla takiego badania wnioski, a których sformułowanie bez zastosowania metody empirycznej nie jest możliwe. Wspominam o tym nie z intencją wskazania uchybienia metodologicznego, a jedynie sugerując możliwość wzbogacenia treści opracowania w kontekście ewentualnej jego publikacji, za czym się opowiadam.

9. Doktorant zaprezentował w rozprawie ważny element warsztatu naukowego, tj. umiejętność rzetelnej dokumentacji prezentowanych poglądów. Jest ona widoczna w bogatej literaturze polskojęzycznej (blisko 140 pozycji), orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych przywoływanym w opracowaniu oraz wykorzystanej pomocniczo literaturze obcojęzycznej (22 pozycje), traktującej o rozwiązaniach amerykańskich, brytyjskich, francuskich i niemieckich. Pracę cechują starannie opracowane

wykazy literatury, orzecznictwa oraz skrótów (sporządzony w stylu właściwym dla wydawnictw książkowych).

10. Praca nie budzi zastrzeżeń od strony językowej. Doktorant używa precyzyjnego języka, nie mając problemów z systematyką wywodów. Rozprawa charakteryzuje się również prawidłowo skonstruowanymi przypisami.

II. Uwagi szczegółowe

11. Recenzowana praca składa się z 232 stron tekstu. Poza tym zawiera spis treści, wykaz skrótów oraz spis bibliograficzny, który zamyka opracowanie. Rozprawa składa się z pięciu rozdziałów, wstępu i zakończenia. Każdy z rozdziałów rozpoczyna się od wprowadzenia, a kończy podsumowaniem.

Rozdział 1 traktuje o zagadnieniach ogólnych. W zamierzeniu Autora stanowi on przygotowanie do dalszej, właściwej już analizy. Jestem zwolennikiem takich konstrukcji prac, gdzie wstępne „oczyszczenie przedpola” ustawia niejako rozprawę zawierając wszelkie zagadnienia natury ogólniejszej niezbędne do szczegółowej analizy. Tak też postąpił Doktorant, który z jednej strony zagadnienia ogólne uporządkował, a z drugiej przeprowadził ich selekcję, poprzestając na tych, które dla dalszych rozważań uznał za konieczne. Nadto, co znamionuje dojrzałość Autora, poszczególne kwestie prezentowane są syntetycznie i tylko, co zwraca szczególną uwagę w kontekście tematu dysertacji. Na rozdział 1 składają się w istocie cztery następujące zagadnienia: charakter prawny spółki akcyjnej (z uwzględnieniem jej „otwartej” natury), rozporządzanie akcją (wraz z pojęciem akcji i zasadą zbywalności oraz motywami jej ograniczenia) a

także dwa tytułowe źródła ograniczenia rozporządzania akcjami: statut i umowa akcjonariuszy (wraz z ustawą jako trzecim źródłem). Jakkolwiek Doktorant zadeklarował we wstępie (str. 16), że celem Rozdziału 1 będzie m.in. „udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy... dopuszczalne jest ograniczenie swobody istniejącej w tym zakresie również na podstawie statutu lub umowy akcjonariuszy”, to wydaje się, że nadmiernie uprościł to zagadnienie w podsumowaniu pierwszej części rozprawy (str. 76), stwierdzając zaledwie, że w związku z tym, iż art. 337 i 338 k.s.h. umożliwiają ograniczenie rozporządzania akcjami na podstawie statutu oraz umowy akcjonariuszy to „nie jest konieczne analizowanie dopuszczalności wprowadzenia ograniczeń, ponieważ taką możliwość wyraźnie dopuszcza ustawodawca” (pomijając już fakt, że zaprzeczył własnej deklaracji zawartej we Wstępie).

Rozdziały 2 – 5 obejmują zasadnicze rozważania zamieszczone w recenzowanej dysertacji. Można by utworzyć z nich dwie techniczne części pracy: jedną, poświęconą statutowi (w rozumieniu źródła ograniczeń w rozporządzaniu akcjami – Rozdział 2, jak również punktu wyjścia do analizy skutków naruszenia ograniczeń – Rozdział 3) oraz drugą, oscylującą wokół pozastatutowej umowy akcjonariuszy – odpowiednio – jako źródła ograniczeń – Rozdział 4 i podstawy ustalenia skutków ich naruszenia – Rozdział 5.

Rozdział 2 – „Statut jako źródło ograniczeń w rozporządzaniu akcjami” składa się w swojej zasadniczej części z prezentacji problematyki: obowiązku uzyskania zgody jako statutowego ograniczenia rozporządzania akcjami, postanowień art. 337 § 3 i 4 k.s.h. jako preferowanego ustawowo sposobu ograniczenia oraz innych ograniczeń, tj. rozporządzania akcjami aniżeli wymóg uzyskania zgody oraz prawo opcji (prawa pierwokupu oraz

prawa pierwszeństwa). W rozdziale 1 zwraca uwagę dopracowana argumentacja odnosząca się do imiennych świadectw tymczasowych, a przemawiająca przeciwko możliwości zastosowania do nich statutowych ograniczeń rozporządzania (str. 81 – 82). Istotne są również konkluzje w ppkt 3.5 zawarte na str. 86, a dotyczące stanu faktycznego, kiedy spółka wyemitowała akcje imienne objęte ograniczeniami zbywalności, jak i akcje imienne swobodnie zbywalne. Niedosyt budzi natomiast zaledwie wzmianka (str. 86 – 87) dotycząca „automatyzmu” polegającego na rozciągnięciu ograniczeń w zbywaniu akcji z akcji nowej emisji na wynikające z nich prawa poboru. Zabrakło mi poszerzonych rozważań w tym zakresie, a stwierdzenie Doktoranta, mające przesądzić o aprobachie poglądu zakładającego „rozciągnięcie ograniczenia również na prawa poboru wynikające z akcji nowej emisji, bowiem w przeciwnym razie ograniczenie nie spełniałoby swojej funkcji, ponieważ dopuszczalne byłoby swobodne rozporządzanie prawami poboru ale wykluczone byłoby rozporządzanie akcją, do której nabycia prawo poboru uprawnia” należy uznać za niewystarczające. Nadto Autor jedynie sygnalizuje dwie relacje: akcje nowej emisji i wynikające z nich prawa poboru (str. 86), a także prawa poboru i akcje do których prawo poboru uprawnia (str. 87), nie przeprowadzając wystarczająco wyraźnej dystynkcji w tym zakresie, co stanowi dla czytelnika utrudnienie.

Podobny niedosyt pozostawiają uwagi zawarte na str. 113 – 114, dotyczące przesłanki odmowy wyrażenia zgody na przeniesienie akcji (zarówno odnośnie do art. 58 k.c., jak również stanowej ustawy Delaware – DGCL), jak i wzmianka na str. 123, gdzie Doktorant chciał wypowiedzieć się na temat dopuszczalności udzielenia zezwolenia przez spółkę po zawarciu umowy sprzedaży akcji.

Rozdział 3 – „Skutki naruszenia statutowych ograniczeń rozporządzania akcjami” obejmuje rozważania dotyczące statutowych ograniczeń rozporządzania akcjami z punktu widzenia art. 57 k.c. oraz skutków naruszenia ograniczeń statutowych w doktrynie polskiej. Najistotniejszą wartość tej części pracy stanowi autorska koncepcja określająca skutki naruszenia statutowych ograniczeń rozporządzania akcjami imiennymi (pkt 4, od str. 157). Doktorant po dokonaniu przeglądu koncepcji doktrynalnych w tym zakresie podjął interesującą próbę wypracowania własnej koncepcji stanowiącej kombinację poglądów doktryny prawa spółek z wykorzystaniem zapatrywań zgłaszanych w odniesieniu do *pactum de non cedendo*. Zaprezentowany przez Doktoranta koncept zakłada, że ograniczenia ustanowione w statucie, podobnie jak art. 509 i nast. k.c., stanowią wyjątek, o którym mowa w art. 57 § 1 k.c. Wyprowadza następnie z tego wniosek, że ograniczenia statutowe oznaczają ograniczenie zbywalności akcji ze skutkiem wobec osób trzecich, co prowadzi do konkluzji, że próba rozporządzenia prawem niezbywalnym zagrożona jest sankcją nieważności. Na minus w Rozdziale 3 należy zapisać Doktorantowi poprzestanie na powierzchownych jedynie uwagach dotyczących analizy statutowych ograniczeń rozporządzania akcjami z punktu widzenia art. 57 k.c. (str. 149, a zwłaszcza 150 – 151) szczególnie istotnych w kontekście następującej później prezentacji koncepcji autorskiej i jej związku z unormowaniem zawartym w art. 57 k.c.

Przedmiot Rozdziału 4 – „Pozastatutowa umowa akcjonariuszy jako źródło ograniczeń w rozporządzaniu akcjami” stanowi prezentacja ograniczeń ustanawianych w umowie winkulacyjnej.

Na pierwszy plan w tym Rozdziale wysuwa się pkt 6 obejmujący katalog pozastatutowych ograniczeń rozporządzania akcjami (str. 187 i nast.). Ma on istotny walor teoretyczny, prezentacyjny, jak i porządkujący.

Doktorant nawiązując do unormowania art. 338 k.s.h. podzielił ograniczenia możliwe do zawarcia w pozastatutowej umowie akcjonariuszy na dwa rodzaje, gdzie *criterium divisionis* stanowi maksymalny termin ich obowiązywania. Termin pięcioletni odnosi się przede wszystkim do całkowitego zakazu rozporządzania akcjami. Jednak w tej części opracowania pojawia się niedosyt (pkt 6.1, str. 188). Wynika on z zamieszczenia przez Autora jedynie wzmianki dotyczącej bardzo istotnego zróżnicowania w ramach zakazu rozporządzania akcjami, a objawiającego się poprzez odniesienie do sfery przedmiotowej oraz podmiotowej. Doktorant nie przeprowadził w tym zakresie żadnej analizy, poprzestając na zdawkowym wskazaniu na czym odniesienie do tych sfer polega. Wprowadziło to do dysertacji istotną nierównowagę pomiędzy prezentacją ograniczeń objętych terminem pięcioletnim i dziesięcioletnim (tu Autor przeprowadził analizę praw, z którymi wiąże się uprzywilejowanie jednej ze stron w zakresie uprawnienia do nabycia akcji, tj. praw opcji, wspólnej sprzedaży i żądania sprzedaży). Prawo pierwszeństwa i prawo pierwokupu zaprezentowane zostały we wcześniejszym rozdziale).

Ostatni rozdział 5 – „Skutki naruszenia pozastatutowych umownych ograniczeń rozporządzania akcjami” – został poświęcony rozważaniom traktującym o skutkach prawnych naruszenia ograniczeń zawartych w umowie winkulacyjnej. Tę część pracy rozpoczyna ustalenie charakteru prawnego takiego naruszenia z konkluzją (w kolejnej części), iż pomimo językowego podobieństwa art. 338 do art. 337 § 2 k.s.h. skutkiem naruszenia ograniczenia pozastatutowego nie jest sankcja nieważności ani bezskuteczności zawieszony, a przeciwnie aniżeli w przypadku naruszenia statutu – dokonana czynność jest skuteczna pomimo naruszenia umowy winkulacyjnej. Brak uregulowania przez k.s.h. zagadnienia skutków naruszenia umowy winkulacyjnej stworzył Doktorantowi sposobność

sięgnięcia do unormowań k.c. i przeprowadzenia analizy w zakresie możliwości zastosowania konkretnych rozwiązań cywilistycznych w odniesieniu do tej umowy. I tak od str. 212 (pkt 3.3) Autor prezentuje inspirujący problem dopuszczalności zastosowania art. 59 k.c. w razie naruszenia pozastatutowej umowy akcjonariuszy (n.b. wątek ten jest jednym z najistotniejszych w całej rozprawie). W tej części pracy znajdujemy wartościowe, syntetyczne opracowanie poszczególnych zagadnień charakteryzujące się cywilistycznym wyczuciem prezentowanym przez Doktoranta (np. wątek skutku zawarcia umowy przez zobowiązanego ze stosunku pierwotnego – ppkt 3.3.1., str. 215, czy ppkt 3.3.3., str. 217 – 221 obejmujący roztrząsnięcie zagadnienia zastosowania art. 59 k.c. do prawa pierwokupu). Z kolei na str. 214 Autor, z uwagi na hipotezę normy zawartej w art. 59 k.c., słusznie wyłącza możliwość stosowania tego unormowania do innego rodzaju praw podmiotowych, aniżeli roszczenia, zwłaszcza do uprawnień kształtujących. Jednak po raz kolejny Doktorant pozostawia czytelnika z niedosytem i to nie dlatego, że zagadnienie to potraktował zbyt powierzchownie ale z uwagi na fakt jego zupełnego niedopracowania. Autor wskazuje przecież, że niemożliwość zastosowania art. 59 k.c. do uprawnień kształtujących „niesie za sobą wiele praktycznych konsekwencji, będących przedmiotem sporów w doktrynie”, po czym kwestię tę dosłownie urywa nie kontynuując jej, ani w tekście głównym, ani w przypisie.

III. Konkluzje

12. Zgłoszone w recenzji uwagi krytyczne nie wpływają na wysoką ocenę pracy. Stanowi ona samodzielne opracowanie poważnego zagadnienia naukowego, które Doktorant wyraźnie postawił i konsekwentnie starał się je zrealizować, wykonując przy tym rzetelną pracę badawczą.

13. Zważywszy na wysoki poziom recenzowanej rozprawy uważam, że praca doktorska Pana Mateusza Jacka Baszczyka, stanowiąc oryginalne rozwiązanie problemu naukowego oraz świadcząc o wysokiej wiedzy teoretycznej Autora w uprawianej dyscyplinie naukowej, jak również Jego umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, odpowiada wymogom stawianym przez art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2003 r., Nr 65 poz. 595), a przez to stanowi podstawę do podjęcia dalszych stadiów przewodu doktorskiego zmierzającego do nadania Doktorantowi stopnia naukowego doktora nauk prawnych.

prof. *nadzw.* SGH i UKSW dr hab. Tomasz Siemiątkowski

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'T. Siemiątkowski', written over a horizontal line.